

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/3698,Szef-BBN-w-RMF-FM-o-przyszlosci-Marynarki-Wojennej.html>

20.04.2024, 06:56

27.02.2012

Szef BBN w RMF FM o przyszłości Marynarki Wojennej

W poniedziałek 27 lutego br. szef BBN minister Stanisław Koziej był gościem Konrada Piaseckiego w "Kontrwywiadzie RMF FM". Rozmowa dotyczyła głównie przyszłości Marynarki Wojennej, reform w armii, a także bezpieczeństwa podczas Euro 2012 i sytuacji w Syrii.

Konrad Piasecki: Panie generale, ogłosi pan śmierć polskiej Marynarki Wojennej?

Broń Panie Boże - nie wolno. Marynarkę Wojenną trzeba ratować. Marynarka Wojenna musi istnieć.

Są tacy, którzy mówią, że koniec programu budowy korwety, to koniec Marynarki Wojennej.

Nie, to koniec pewnych fałszywych marzeń o modelu Marynarki Wojennej opartej na dużych okrętach, na które Polski nie stać. Ona nie jest Polsce potrzebna - tak prawdę powiedziałem - w tych nowych warunkach.

Budowa korwety pochłonęła 400 milionów złotych. Rząd zdecydował, że wystarczy, że nie ma sensu jej kończyć. Pan przykłaśnie tej decyzji?

Nie, to nie jest przykłaśnięcie, ale to jest akceptacja. Uważam, że to jest racjonalna decyzja, aczkolwiek szkoda, że tyle pieniędzy zostało już straconych. Ważniejsze od tych straconych pieniędzy są te pieniądze przyszłe, które trzeba byłoby wydać. Po prostu trzeba myśleć o lepszym wydatkowaniu tych pieniędzy na przyszłość.

Kiedy premier mówi, że to był pomysł kosztowny i bezsensowny, pan kiwa głową ze zgodą, że kosztowny to on był. A bezsensowny?

Kosztowny był. Bezsensowny był może w tym sensie, że w momencie, kiedy była podejmowana decyzja, z tyłu głowy wszyscy planiści mieli błędny model przyszłej Marynarki Wojennej. To jest nasz stały ból - brak perspektywicznego myślenia w momencie podejmowania wielkich decyzji.

Ból przeżywają też admirałowie, którzy mówią: Bardzo nieszczęśliwa, bardzo nierozsądna decyzja premiera i ministra obrony.

Ja się marynarzom bardzo nie dziwię, bo to jest tęsknota za czymś fantastycznym i pięknym.

Najchętniej na pewno budowałiby lotniskowce...

Może nie lotniskowce, ale wolą te fale morskie czuć. To jest tak samo jak z kawalerzystami, czy jeszcze z pilotami powiedzmy 20 lat temu. Oni nie chcieli nic słyszeć o bezpilotowych, a kawalerzyści 100 lat temu nie chcieli nic słyszeć o samochodach.



Rozumiem, że prezydent nie stanie w obronie korwety? Nie powie, żeby rząd zastanowił się nad tą decyzją, bo ona jest nazbyt pochopna?

To jest kwestia wydatkowania budżetu. Pan prezydent nie ma kompetencji w sprawie budżetu.

Ale jako zwierzchnik sił zbrojnych może być nadzorcą i delikatnym napominaczem rządu.

Tak, ale pan prezydent jest zwolennikiem nowoczesnych tendencji rozwoju sił zbrojnych. Bardzo jasno określił to przedstawiając kierunki rozwoju sił zbrojnych. Przypomnę: systemy informacyjne, obrona powietrza, wielka mobilność. To są te priorytety, na które stawia prezydent.

A w dziedzinie Marynarki Wojennej na co możemy postawić jako taki przeskok technologiczny?

To jest dobre pytanie do fachowców, ekspertów. Ale - jak się rozejrzemy tak ogólnie po siłach morskich świata - to widać, że podobnie jak w innych rodzajach sił zbrojnych, tak i tutaj zdobycze rewolucji informacyjnej, czyli szeroko rozumiane systemy informacyjne - do rozpoznania, do dowodzenia, ale też robotyzacja - bezpilotowe, bezzałogowce... Na przykład dwa dni temu czytałem bardzo interesujący artykuł na temat podwodnych aparatów bezzałogowych, które mogą wyprzeć okręty morskie. A zwłaszcza na takim akwenie jak Bałtyk warto się nad tym zastanawiać, w ogóle trzeba myśleć o okrętach podwodnych.

A pańskim zdaniem, uda nam się sprzedać to, co zbudowaliśmy w ramach tej korwety, czyli ten kadłub?

Nie mam pojęcia, nie jestem specjalistą od tego typu decyzji. Ale myślę, że trzeba szukać możliwości zrobienia czegoś, żeby przynajmniej część tych pieniędzy odzyskać, które zostały stracone.

Jak się panu podoba decyzja o zredukowaniu co drugiego kapelana wojskowego?

A dlaczego co drugiego? Myślę, że trzeba postępować racjonalnie. Jeżeli siły zbrojne się zmniejszają, to co najmniej proporcjonalnie musi się zmniejszać także liczba kapelanów. Ponadto jeszcze jedna sprawa: armia jest zawodowa, tutaj również musi być nowa filozofia. I z tego, co wiem, biskup Guzdek, ordynariusz połowy, w tym kierunku idzie i w ten sposób reformuje ordynariat.

Ale czy ta decyzja rządu ma, pańskim zdaniem, więcej wspólnego z oszczędnościami, ideologią czy ze zdrowym rozsądkiem?

Właśnie ze zdrowym rozsądkiem. Ja myślę, że tutaj żadnych założeń, jakichś ekstra, nie należy się doszukiwać. Musi być zdrowy rozsądek. Nie ma sensu, żeby był gdzieś kościół wojskowy, jeśli tam nie ma żołnierzy.

Nie jest to dowód na to, że premier jakoś nie ma serca do żołnierzy i do wojska?

Nie, ja tego nie dostrzegam. Ja z premierem oczywiście nie mam kontaktu na bieżąco, ale bardzo często spotykam się z ministrem obrony narodowej i widzę, że ma bardzo racjonalne podejście do spraw wojska, do jego przyszłości. W ogóle współpraca Biura Bezpieczeństwa Narodowego z Ministerstwem Obrony Narodowej jest dzisiaj wzorcowa.

Nie uważa pan, żeby Donald Tusk nie miał jakiegoś szczególnego sentymentu do armii?

Nie, tego nie odczuwam. Zresztą nie w kategoriach sentymentu premier musi podchodzić do swoich dylematów i problemów w kierowaniu państwem. Myślę, że tu ważniejsze jest racjonalne wydatkowanie pieniędzy, czyli tego potencjału, którym państwo dysponuje na bezpieczeństwo.

Czyli te decyzje - korweta, ordynariat - racjonalne?

Moim zdaniem? Jak najbardziej.

Czy Biuro Bezpieczeństwa Narodowego jest nieco zaniepokojone stanem przygotowań do Euro w dziedzinie bezpieczeństwa?

Monitorujemy tę sytuację. Rada Bezpieczeństwa Narodowego już raz się sprawą zajmowała. Zorientowaliśmy się, w jaki sposób ma być to organizacyjnie. Pan prezydent zarządził, że w maju dokonamy ostatecznego przeglądu - po testach, po ćwiczeniach. Wiemy, że w tej chwili ten system jest testowany, sprawdzany.

Ale czy te wszystkie testy biorą się z niepokoju tym stanem, jaki jest dzisiaj?

Nie. Przeglądy to jest coś normalnego. Jeżeli się coś zorganizuje, zbuduje, zaplanuje, to trzeba to przećwiczyć. To tak, jak na wojnie - plany wszelkie trzeba najpierw przetestować. Tak samo i tutaj.

Bo Bronisław Komorowski mówi tak: "Trzymamy kciuki za panią minister, ale przyjrzymy się, czy resort sportu będzie w stanie udźwignąć tę wielką odpowiedzialność". Pańskim zdaniem będzie w stanie?

Nie wiem, zobaczymy. Na pewno jest wielka odpowiedzialność. Tam są co najmniej dwa albo trzy bloki potężne. Jeden to jest oczywiście bezpieczeństwo, za które z racji swoich kompetencji odpowiada minister spraw wewnętrznych. To szczególnie interesuje pana prezydenta, bo bezpieczeństwo jest w jego gestii. Ale jest oczywiście ogromny obszar sportowy i wszelkie inne jeszcze.

Nie jest tak, że trochę za dużo złożono na barki minister Muchy?

Powstał komitet. To nie tylko pani minister sama odpowiada, tylko jest komitet. Ma dwóch zastępców: ministra Cichockiego i ministra Boniego od administracji i lokalnych tych wszystkich spraw.

Dadzą radę pańskim zdaniem?

Wierzę, że tak. Aczkolwiek - tak jak mówię - w maju konkretnie odpowiem na to pytanie, jak będę znał wnioski z testów i ćwiczeń.

A na koniec chciałem pana zapytać o to, co dzieje się w Syrii. Dramatyczne są te doniesienia. Pańskim zdaniem świat zdecyduje się na jakąś interwencję wreszcie czy nie?

Widzi pan, Syria jest takim jeszcze jednym klasycznym przykładem, pokazującym niemoc systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, instytucji, które ludzkość zbudowała kilkadziesiąt lat temu, które były pomyślane na warunki zimnej wojny. Tymczasem w takich warunkach się nie sprawdzają. Rada Bezpieczeństwa ONZ jest tutaj zupełnie nieskuteczna.

Czy z politycznym realizmem możemy powiedzieć, że prezydent zdusi, stłamsi rewolucję i wymorduje dziesiątki tysięcy ludzi, a świat będzie patrzył na to bezradnie?

Świat próbuje reagować jak może - jakimiś sankcjami, blokadami itd. Obawia się interwencji militarnej. Czy to się powiedzie? Zobaczymy. To wszystko zależy też od wewnętrznej woli samych Syryjczyków.

Posłuchaj rozmowy

[Zainstaluj wtyczkę Flash](#) aby zobaczyć odtwarzacz.

[Tweetnij](#)